GAZETTA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 169. W Środę dnia 22. Lipca. **1840.**

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dn. 17. Lipca.

(Nekrolog nadesłany.) Johanna Hrabianka Potocka, urodziła się dnia 2. Grudnia 1781 roku z Alexandra Hrabi Potockiego, b. Wojewody i Ministra Policyi za Xięztwa Warszawskiego i z Teressy z Czapskich Potockiéj, ostatniego Wojewody Malborskiego córki; umarła w Chrząstowie d. 28. Grudnia 1839 roku. Zaledwie w kwiecie życia, już się wyrzekła tego wszystkiego co bawi, co zachwyca, co upaja. W późniejszym wieku wyrzekła się tego, w czem każdy szuka szczęścia i czerpa pociechy, nie chciała być ni żoną, ni matką. Do wyższych przeznaczeń zrodzona; życie jéj było ciągłem, nieustannem poświęceniem się dla bliźnich i to poświęcenie stało się jéj jedynem dążeniem, obowiązkiem, roskoszą. Odosobniona od świata, nie opuściła go wszakże, nie zerwała rodzinnych stosunków, lecz miejsce, jakie w towarzystwie wskazała jéj Opatrzność, przekształciła na zakład dobroczynności dla biednych, pomocy lekarskiéj dla chorych, w samym obrębie rodzicielskiego domu ustanowiony. Zakład ten potrzebnemi opatrzyła zasobami, do stałéj pomocy biegłych lekarzy przybrała, cały dochód ze znacznego mienia, całą swą pracę, wszystkie chwile życia, temu poświęciła celowi. — Ku niemu ciągle skierowane myśli i czucia utworzyły jéj świat nowy, jéj sercu właściwy. Otoczona starcami, choremi, żebrakami, którzy się do niéj z najodleglejszych stron schodzili, żyła pomiędzy niemi i dla nich. Ona ich kochała, oni jéj błogosławili. — Biednym wszystko rozdałą; za życia nawet jeszcze, odzież swoję ostatnią. Nie było w czem jéj pochować, — krewni w swojéj pochowali ją odzieży. Zawcześnie wydarta rodzeństwu, znajomym, biednym, tym których tak kochała, umarła, a śmierć nawet zdawała się szanować te rysy tak spokojne, to wypogodzone czoło, ten uśmiech pelen słodyczy; — umarła, a śmierć była przejściem do lepszego życia. Na jéj pogrzeb zgromadziły się tłumy ludu różnych nawet wyznań, gdyż się tam wiary jednoczą, gdzie się cześć oddaje cnocie. — Nie słychać było głośnych oznaków rozpaczy, lub łkania; chociaż żal był głęboki a smutek prawdziwy; wszyscy postępowali w milczeniu, a każdy zapłakał nad sobą pozostałym, — nie nad nią; — gdyż ona już tam! — Bóg powołał do siebie anioła!

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 11. Lipca.

Ukaz rządzącego Senatu z d. 20. Czerwca

(2. Lipca): «Na rozkaz N. Cesarza równie poddanym rossyjskim wszystkich klass, jako też cudzoziemcom, nie wyjąwszy Żydów zagranicznych, na próbę na 3 lata t. j. aż do r. 1843. pozwolono, wzdłuż całego Dniestra wolny zupełnie prowadzić handel z drzewem zagraniczném, nie tylko wielki handel, lecz też pomniejszy; powinni tylko sami w urzędach celnych swoje robić podanie i przeznaczone w taryfie cło opłacić.«

Z Ukrainy, dnia 30. Czerwca.

(*Gaz. Szląska.*) — Niezawodną teraz, że Cesarz w przeciągu lata tego prowincye południowe państwa swego zwiedzi. Równie rzeczą pewną, że z okolic Kijowa 5 pułków piechoty od 4go korpusu armii, każdy po 4000 ludzi liczący, w okolice morza Czarnego się udało, aby miejsce zająć 5 pułków 5go korpusu, które w Sebastopolu się zaambarkowały.

Wolne miasto Kraków.

Z Krakowa, dnia 5. Lipca.

(*Gaz. Szląska.*) — Wyrok tutejszego Trybunału I. instancyi, zapadły na zabójcach niby to rossyjskiego agenta Szymona Cellaka, przez tutejszy Sąd Appellacyjny potwierdzony został. Stósownie do tego Antoniego Lewickiego na karę 20letniego ciężkiego uwięzienia skazano, a ponieważ jest rodem z Galicyi, według ugody, Austryi go wydano, gdzie karę swoję na Spielbergu odpokutuje. Drugi współwinowajca, Józef Zagarowski, rodem z Polski Rossyjskiéj, na 15letnie uwięzienie skazany i do Rossyi odesłany został, gdzie go w twierdzy rossyjskiéj osadzą. Trzeci wspólnik i poddany Krakowski, Kazimierz Stankiewicz, na śmierć skazany. Wszakże wyrok jeszcze nie spełniony, kiedy appellacyi Najwyższego Sądu karnego ulega. Nareszcie Ludwik Padekowicz, z powodu udzielonego zbrodniarzom wsparcia, na 2letnie uwięzienie skazany.

Francya.

Z Paryża, dnia 12. Lipca.

Słowo, które Pan Thiers na posiedzeniu wczorajszém Izby Deputowanych wyrzekł, przy sposobności zapytania tyczącego się stósunków Krakowa, gazety tutejsze z żywym udziałem rozbierają. Prezes Rady oświadczył albowiem: że Francya przeciw postępowaniu, którego wolne miasto Kraków doznaje, protestowała; wszakże słowa bez czynów wielkiego państwa niegodne, trzeba więc na teraz milczeć, albo stósownéj doczekać się chwili. — Naturalnie pytają się teraz, co Prezes Rady przez takową »stósowną czyli pomyślną chwilę« rozumie, i jakiego sposobu działania użyć chce, czy prawa odwetu (repressalii) użyje, albo czy co innego ma na myśli? i t. d.

Monitor donosi dzisiaj o mianowaniu Barona Mackau Kommendantem dywizyi okrętowéj, mającéj sobie polecone blokowanie La Platy. Commerce zwraca uwagę, że Pan Mackau nie, jak poprzednik jego, Admirał Baudin, naczelnym wodzem eskadry na wodach południowo-amerykańskich mianowany, lecz tylko Kommendantem dywizyi okrętowéj, mającéj blokować La Platę. Potém dodaje: «P. Thiers w poniedziałek oświadczył z mównicy, że Admirał Baudin do Buenos-Ayres się udaje, aby ugody traktatem, jeżeliby być mogło, a wojną, jeżeliby była tego potrzeba, zakończyć. Czyż zmiana tytułu Pana Mackau innych ma dowodzić zamiarów?« — O przyczynach nagłéj dymissyi Admirała Baudin nie mamy pewnéj wiadomości, chociaż powszechnie głoszą, że sam jéj zażądał. Domagał się bowiem odwołania Generalnego Konsula, chociaż żadnych do tego nie było powodów; gdy mu więc to odmówiono, do dymissyi się podał.

W piśmie z Oranu z dn. 26. Czerwca czytamy: «Obecnie w prowincyi tylko regularne wojsko Emira jeszcze jest działającém a i to bardziéj zajęte wybieraniem podatków, aniżeli wojną. Pokolenia do douarów swych powróciły a Emir nie odważał się stawiać oporu ich rozwiązaniu, obawiając się, żeby się nie zbuntowały. Spustoszenia zrządzone przez naszych w okolicach Medeah'u, Miliany i Dszerschell pokolenia w głębi wielkiéj nabawiły trwogi. Po skończeniu żniwa wojna znowu się rozpocznie. Pogłoski o wybuchłéj przeciw Emirowi na zachodzie rewolucyi bardzo były przesadzone; zręczność i energia Abdel-Kadera w zarodach ją przytłumić zdołała. Doniesienia z Mostaganem'u i Arzew'u zupełnie pomyślne.«

Z Tulonu, dnia 9. Lipca.

Na statku parowym „Papin“ Pan Périer do Alexandryi się puścił, dokąd się z missyą polityczną do Mehmeda Alego udaje. — Codziennie nowe nadchodzą pogłoski o przeznaczeniu czterech okrętów liniowych, stojących w porcie naszym w gotowości do odpłynięcia. Osady ich powiększą. Słychać, że flotta odwodowa do Tangeru się puści, kiedy Cesarz Marokański liczną armię nad granicą posiadłości francuzkich gromadzi. Drudzy powiadają, że się do Tunizu uda, aby na poruszenia Beja tamecznego, dowodzącego obecnie 20,000 wojska, uważać. Inni nareszcie twierdzą, że okręty te do Barcelony popłyną, aby bawiącéj tam obecnie Królowéj Krystynie przedsta-

wić widowisko znamienitéj siły zbrojnéj. Królowa na pokładzie «Océanu« ewolucyom morskim przypatrywać się będzie. Wszakże najpodobniejszą do prawdy, że okręty te do Tunisu się udadzą.

Anglia.

Z Londynu, dnia 11. Lipca.

We środę w teatrze Conventgarden dzień doroczny założenia towarzystwa konserwatycznego miasta Londynu z wielką obchodzono okazałością.

Festyn na korzyść wychodźców Polskich dano dnia wczorajszego w Benlak Spa; nie był on tak licznie zwiedzany, jak się spodziewano, chociaż osoby najwyższéj rangi, n. p. Xiążę Sussex, na nim się znajdowały. Xiążę Albrecht przyjął wprawdzie protektorat nad tą dobroczynną uroczystością, sam zaś nie był obecny. Główną część festynu stanowił koncert.

Niemcy.

Wychodząca w Hildburghausen gazeta Dorfzeitung (Gazeta wiejska) za rozkazem Króla Hanowerskiego przez Stany Królestwa Hanowerskiego w Królestwie Hanowerskiém zakazaną została.

Gazeta Karlsruh'ska donosi, że J. C. W. W. Xiążę Następca tronu rossyjskiego ofiarowanego mu przez miasto Darmstadt prawa obywatelstwa nie przyjął, że więc Magistrat rzeczonego miasta przeszło 500 tal. (za sporządzenie dyplomu) stracił.

Austrya.

Z Wiednia, d. 12. Lipca.

W Rzymie, Macerate, Ankonie, Forli i Ferrara ostatniémi czasy liczne nastąpiły aresztowania; między innymi uwięziono téż 3ch dyrektorów poczty, za pośrednictwem których tajne, do obalenia rządu papiezkiego zmierzające korrespondencye prowadzono; wykryty spisek ma być gałęzią sekty «la giovine Italia«.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Stósownie do wiadomości z obwodu Regencyi Bydgoskiéj zmiana częsta powietrza w Maju i Czerwcu na zasiewy w polu i jarzyny nie wywarła szkodliwego wpływu, owszem pola, mianowicie grunta pszenicą zasiane piękny przedstawiają widok. Sianożęcie przeciwnie częściéj doznawając przerwy mniéj obfite wyda plony. Śmiertelność między ludźmi była zwyczajna a pokazująca się tu i ówdzie między dziećmi fałszywa ospa i odra nie miały niebezpiecznego charakteru. — W Czarnkowskim pow. utonęło 4 osób, które się z czółnem wywróciły. — W pow. Wyrzyskim przy zrównywaniu drogi zwirowéj zdarzyło się nieszczęście; osadnik Timm z Rudy położył był bowiem surdut swój na wielkim żelaznym walcu szosowym; gdy walec surdut porwał, uchwycił zań, aby swój surdut uratować, przyczém jednak przez obrót walca, mimo natychmiastowego wstrzymania onego, prawa ręka zgruchotaną mu została. O drugim nieszczęśliwym przypadku donoszą z Inowracławia, gdzie d. 28. Czerw. wieczorem w mieszkaniu kołodzieja 5ro małych dzieci bronią nabitą się bawiło; broń puściła i zraniła dwoje dzieci w rękę a trzecie, 7 lat mające, większą część strzału dostało w twarz; jest jednak nadzieja, że wszystkie zdrowie odzyskają. — Grad, który spadł d. 5. Czerwca, część pól w okolicach Bydgoszczy tak dalece spustoszył, że oziminę jako zupełnie zniszczoną, po części trzeba było przeorać. Łąki w nizinach Wisły przez wystąpienie rzeki miejscami mocno ucierpiały. — We wsi Czaganiec, pow. Mogilnick., dziecko dwuletnie, sam na sam w izbie zostawione, spaliło się.

(*Z Gaz. Porannéj.*) — Nowiny piśmiennictwa polskiego. — Teodor Narbutt, ukończył już druk obszernego dzieła swego pod tytułem: »Dzieje starożytne narodu litewskiego". Tom siódmy w tych dniach opuścił księgotłocznie Wileńskie. Z listu otrzymanego od Pana J. J. Kraszewskiego dowiadujemy się iż w krótce już ukaże się pierwszy tom jego Historyi Wilna: wydanie piękne, u Zawadzkich, ozbobione portretami Królów polskich i Wielkich Xiążąt Litewskich i innémi rycinami, na papierze chińskim wydanemi; w osemce większéj, około 120 Arkuszy druku. Tytuł właściwy: »Wilno od początków jego do roku 1750.« Witolurauda, poemat Kraszewskiego — pod prassą. »Szkice obyczajowe i historyczne«, Kraszewskiego. Pod tym ogólnym nadpisem, wychodzą nakładem Zawadzkich rozmaite powieści najwziętszego z dzisiejszych pisarzy polskich. Każda jednak książka, dla dogodności czytelników i osobno sprzedawać się będzie. W tym zbiorze znajdą miejsce i dawniéj już na bibule wydane: »Ostatni rok Panowania Zygmunta III. i Kościoł S. Michała w Wilnie.« Obie atoli powieści na nowo przetworzone, składać się będą każda te trzech tomów osobnych. Pierwsza to będzie praca Kraszewskiego poprawiana, bo on nie zwykł był nigdy przerabiać tego, co raz był napisał. Już upłynął atoli dziesięcioletni prawie przeciąg czasu od pierwszego skreślenia wspomnionych

powieści. Na mocy tylko co odebranego listu Ks. Jucewicza, autora »Przysłowiów ludu litewskiego«, upewnić śmiało możemy czytelników naszego Piśmiennictwa, iż jego noworocznik p. n. Wajdelota, mający się wytłaczać w Lipsku, już podpisany został od Cenzury i do druku gotowy. Do tego Almanacha, piszą: Kraszewski, Korsak Julian, Krasiński, Kropiński, Sakowicz i t. p. Tenże Ks. Jucewicz, przełożył na język polski z Michaud „Obrazy Jeruzalem i swiętych okolic". Wydanie wileńskie, na bibulastym, szarawym papierze. W Krakowie są pod prasą „Rękopisa Radymińshiego" do historyi biblioteki uniwersytetu Jagiellońskiego, pomnożone przypisami Józefa Muczkowskiego, z ryciną na miedzi rytą. Exemplarz kosztować będzie około złotych polskich szesciu. Obrazy Litewskie Ignacego Chodzki, zawierające sceny z życia potocznego. Dwa tomy w dwunastce, na pięknym papierze, drukują się w Wilnie. O Herulach, pobratymcach Litwinów. Wydał b. Professor Uniwersytetu Wileńskiego Jaroszewicz. Nowych Poezyi Juliana Korsaka, oba tomy, już wydrukowane. Wymienienie tego co zawierają, już było umieszczone w Gazecie naszéj. J. Dziewoński przetłumaczył w Wilnie z francuzkiego powieść wenecką pod tytułem: Uskok przez Panią Dudevant (Georges Sand). T. 2; zawiera około 13 arkuszy druku. Dwa tomiki pism przedślubnych i przedśplinowych Johna of Dycalp (pseudonym) wkrótce się ukażą. Autorem »Rocznika Gospodarskiego«, jest Józef Plater.

Słownik chiński. — Dotychas jeszcze nie mieliśmy dokładnego chińsko-łacińskiego słownika, chociaż już był w czternastu tomach przez Tatarów ułożony (*Kong-Yong Tsye-tun.*) Anglik Marris, który przez długi czas w Indyjach bawił, przywiózł teraz do Anglii słownik zawierający wszystkie chińskie znamiona pisarskie, ale w trzydziestu dwóch tomach in folio!

Piszczałka parowa. — Mechanik Nigther w Londynie zrobił piszczałkę parową, która mianowicie w podróżach morskich do dawania sygnałów ma być bardzo przydatną. Metalowa piszczałka ta zrobiona jest nakształt działa największego wagomiaru i wydaje głos za pomocą machiny parowéj, która z nadzwyczajną siłą dmie w uście instrumentu. Głos jéj jest tak donośny i przenikliwy, iż go o dziesięć angielskich mil w około słyszeć można, a osoby w poblizkości stojące uszy sobie zatykać muszą, aby mocne wstrząśnienie powietrza głuchoty ich nie nabawiło.

Największy wóz w świecie. — Z Wrocławia donoszą: Niejaki pan Hahn sprowadził tu z Pesztu wóz kolosalny, który podobno tak jest wielkim, jakiego jeszcze w świecie nie widziano. Zawiera on panorama, gabinet figur woskowych, ciemnię optyczną, dla pana Hahn i jego żony pomieszkanie, a prócz tego jeszcze przeszło dwiestu widzów w sobie zmieścić może.

Najobszerniejszy pokój w świecie. — W Holbech niedaleko Leeds wystawiono niedawno pokój, któremu co do obszerności nie masz podobnego na świecie. Cztery ściany jego obejmują dwa morgi ziemi. Olbrzymi pokój ten przeznaczony jest na parowe tkackie warsztaty do fabrykacyi korónek. Powała jego jest sklepiona i zewnątrz ma być ziemią pokryta, tak, iż cały dach do małéj trawą zarosłéj płaszczyzny podobieństwo mieć będzie.

Z najnowszego doniesienia o mieszkańcach berlińskich dowiadujem się, iż tam jest ośmiu Szyllerów, trzech Wielandów, jedna wdowa (po ciesielskim czeladniku) nazwiskiem Herder, pięciu Lessyngów, dwudziestu siedmiu Körnerów, pięciu Vossów, dziewięciu Klejstów, jeden Jean Paweł i jeden Henryk Hejne. Nie można by przeto Berlin nazwać Atenami Niemiec?

Rossini. — Teraz rozwiązano zagadkę dla czego Rossini już więcéj oper nie pisze. Podług doniesienia zamieszczonego w dzienniku National, Donizetti, chcąc uchodzić za pierwszego teraz żyjącego kompozytora we Włoszech, podjął się zapłacić temu sławnemu mistrzowi kwotę 200,000 franków, pod warunkim jeżeli Rossini więcéj żadnéj opery pisać nie będzie. Całą tę summę spłaca Donizetti w rocznych ratach po 50,000 franków. Z téj okoliczności wyświeca się także (dodaje National), dla czego Donizetti tak niezmordowanie jest czynnym.

Chemija uczyniła wynalazek, który pewnéj bardzo szanownéj profesyi najokropniejszą kleską zagraża. Przekonano się, iż siarka calcium jest doskonałym surrogatem do golenia. Obmazawszy cienko tą masą włosami pokryte miejsce, nie minie chwil kilka, a włosy całkiem zlezą, przyczém skóra bynajmniéj uszkodzoną nie będzie, poczém zmywszy tę masę wodą, pokaże się miejsce tak czyste, jak gdyby je najzręczniejszy balwierz ogolił.
